

MARTA TOMCZOK Uniwersytet Śląski, Katowice

OPISANA ZAGŁADA? UWAGI DO PROJEKTU

Sławomir Buryła, TEMATY (NIE)OPISANE. (Recenzenci: Józef Olejniczak, Józef Wróbel). Kraków (2013). Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 440.

W ostatnich kilkunastu latach pojawiło się tak wiele polskojęzycznych publikacji z zakresu historii, literaturoznawstwa, antropologii i kulturoznawstwa poświęconych Zagładzie, że ich występowanie zdołaliśmy oswoić jako coś absolutnie oczywistego, niezbędnego i nieusuwalnego, a w konsekwencji – podlegającego najróżniejszym, nieraz bardzo dynamicznym, przemianom. Polskie refleksje tego rodzaju, osiągnąwszy skalę autonomicznego pola badań naukowych, pozwalają się opisywać jako rozwijający się dyskurs zawierający w sobie kluczowe pojęcia i tematy, które stabilizują jego istnienie, gatunki, prądy, nurty i tendencje oraz hity i momenty słabsze, a nawet poczytnych i niszowych twórców¹. Rodzime studia nad literaturą dotyczącą Holocaustu² opuściły już etap monografii pojedynczych autorów³ i pod-

¹ Zob. np. tom *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia* (red. nauk. T. Majewski, A. Zeidler-Janiszewska. Współpraca red. M. Wójcik. Łódź 2009), wielostronnie podejmujący problematykę istnienia Holocaustu w polskiej świadomości społecznej.

² W ramach historii literatury Zagłady zob. pracę M. Głowińskiego *Realia, dyskursy, portrety. Studia i szkice* (Kraków 2011), zawierającą rozdział o fundamentalnym znaczeniu dla poetyki pisarstwa holokaustowego, *Literatura polska wobec Zagłady. (Rozważania wstępne)*, a także rozprawy P. Czaplńskiego: *Prześladowcy, pomocnicy, świadkowie. Zagłada i polska literatura późnej nowoczesności* (w zb.: *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*. Red. P. Czaplński, E. Domańska. Poznań 2009) oraz *Zagłada – niedokończona narracja polskiej nowoczesności* (w zb.: *Ślady obecności*. Red. S. Buryła, A. Molisak. Kraków 2010).

³ Tu wymienić warto monografię A. Araszkiewicz *(Wypowiadam wam moje życie. Melancholia*

jęły ogólniejsze problemy funkcjonowania pamięci o Zagładzie w różnych mediach⁴. Istotnym kontekstem tych badań są prace historyczne⁵, a także liczne przekłady zagranicznych rozpraw naukowych⁶.

Na oddzielną uwagę zasługują dwie monografie polskiej pamięci Holocaustu i sporów o niego. W książkach Piotra Foreckiego i Bartłomieja Krupy znajdujemy próbę zarysu historii rodzimych polemik dotyczących Shoah – zarówno w dyskusjach publicznych, jak i w literaturze⁷. Analogicznie do tekstów Magdaleny Ruty, Marka Kaźmierczaka, Aliny Całej i Joanny Tokarskiej-Bakir prace Foreckiego i Krupy są panoramą problemu, postawione ostro i wyraziście, ale zarazem w powiązaniu ze zjawiskami innymi niż literatura, takimi jak debata publiczna, poetyka historiografii czy społeczne znaczenie narracji o Zagładzie. Takich też, holistycznych opowieści, pytających o rolę Holocaustu dla kultury polskiej, od kilku lat oczekuje od wiedzy o literaturze olsztyński badacz Sławomir Buryła. *Tematy (nie)opisane* są trzecią książką w jego dorobku – po publikacjach *Prawda mitu i literatury. O pisarstwie Tadeusza Borowskiego i Leopolda Buczkowskiego* (Kraków 2003) oraz *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga* (Wrocław 2006). W przygotowanej wspólnie z Aliną Molisak pracy zbiorowej *Ślady obecności Buryła* stwierdzał: „literatura polska o Zagładzie domaga się spojrzenia holistycznego, a przy tym wydobywającego całe jej bogactwo gatunkowe i problemowe. Jesteśmy bowiem przekonani, że nie tylko sytuuje się ona w światowej czołówce tych, które podjęły się wyrażenia w słowie tragedii Holocaustu, ale też – rozpatrywana pod kątem ilościowym – zajmuje pierwsze miejsce”⁸.

Spośród wspomnianych wcześniej prac na temat literatury polskiej o Zagładzie charakter holistyczny mają jedynie książki Krupy i Ruty (ta druga traktująca o tekstach w języku jidysz). Nie oznacza to wszakże, iż postulat Buryły ujawnia aż tak dotkliwy deficyt w piśmien-

Zuzanny Ginczanki. Warszawa 2001), A. Molisak (*Judaizm jako los. Rzecz o Bogdanie Wojdowskim*. Warszawa 2004), J. Wróbla (*Miara cierpienia. O pisarstwie Adolfa Rudnickiego*. Kraków 2004) czy D. Krawczyńskiej (*Własna historia Holocaustu. O pisarstwie Henryka Grynberga*. Warszawa 2005).

- ⁴ O zróżnicowaniu zjawiska świadczą cztery książki, wydane w samym tylko r. 2012: *Bez Żydów? Literatura jidysz w PRL o Zagładzie, Polsce i komunizmie* M. Ruty (Kraków-Budapeszt), *Auschwitz w Internecie. Przedstawienia Holocaustu w kulturze popularnej* M. Kaźmierczaka (Poznań), *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła* A. Całej (Warszawa) oraz *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946* J. Tokarskiej-Bakir (Wołowiec). Choć każda z nich analizuje Zagładę na innym poziomie doświadczenia społecznego i w języku różnych nauk, jej znaczenie ocenia podobnie. Panoramiczność, przekrojowość, syntetyczność i – przede wszystkim – ciężar gatunkowy, niemal identyczny z rzeczywistą wagą tych tomów (średnia liczba stron w każdym wynosi 400), to cechy łączące wspomniane publikacje.
- ⁵ Seria Stowarzyszenia „Centrum Badań nad Zagładą Żydów”, w której ramach wydano prace B. Engelking (*Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*. Warszawa 2011), J. Grabowskiego (*Juderjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*. Warszawa 2011) oraz *Zarys krajobrazu. Wiś polska wobec Zagłady Żydów* (Red. B. Engelking, J. Grabowski. Wstęp K. Persak. Warszawa 2011).
- ⁶ Zob. A. Milchman, A. Rosenberg, *Eksperymenty w myśleniu o Holocaustcie*. Auschwitz, nowoczesność i filozofia. Przeł. L. Krowicki, J. Szacki. Warszawa 2003. – A. H. Rosenfeld, *Podwójna śmierć. Rozważania o literaturze Holocaustu*. Przeł. B. Krawowicz. Warszawa 2003. Zob. też szkice E. Levinasa, B. Langa, H. White’a, C. Ozick, L. L. Langer, S. De-Koven Ezrahi, P. Quignarda, L. Saltzman, E. van Alphen, J. E. Younga, L. Douglasa, G. Hartmanna i S. Felman w „Literaturze na Świecie” (2004, nr 1/2).
- ⁷ P. Forecki, *Od Shoah do „Strachu”. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*. Poznań 2010. – B. Krupa, *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*. Kraków 2013.
- ⁸ S. Buryła, A. Molisak, wstęp w zb.: *Ślady obecności*, s. 10.

nictwie holokaustowym. Postulowanie zmian, a przy tym sondowanie gruntu, na jaki miałyby one zostać wprowadzone, i ocenianie stanu badań należą do najczęstszych i chyba najbardziej charakterystycznych gestów retorycznych, jakimi posługuje się autor *Tematów (nie)opisanych*. We wstępie do *Śladów obecności* wskazuje Buryła jeszcze na dwa inne obszary, jakich brakuje w studiach nad literaturą Holocaustu: obszar monografii poświęconych pojedynczym autorom lub „odczytanie na nowo ich utworów tak, aby wyluskać ukryty zapis żydowskiego losu w »czasach pogardy«”⁹ (chodzi tu m.in. o Leopolda Buczkowskiego, Kornela Filipowicza czy Tadeusza Różewicza), oraz obszar, wciąż nie wystarczającej, współpracy międzyuczelnianej, na której mocy nie tylko powoływano by centra i wspólne instytuty, ale też organizowanoby codzienne życie akademickie.

Zdecydowanie szerszą listę „zadań do wykonania” formułuje Buryła we wprowadzeniu do książki *Opisać Zagładę*. Składa się ona z sześciu punktów, obejmujących: nie powstałe jeszcze prace o pojedynczych autorach (1), problematykę Shoah w tekstach socrealistycznych (2), literaturze lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku (3) oraz tej najnowszej (4), monografię piśmiennictwa dotyczącego Holocaustu kompletującą zjawiska krajowe i zagraniczne (5), a także katalog toposów Zagłady (6)¹⁰. Trzy z postulowanych tam zadań twórca *Tematów (nie)opisanych* „odrabia” w najnowszej książce. Należą do nich: zobrazowanie kwestii Shoah w literaturze socrealizmu oraz lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wieku XX, jak również kodyfikacja niektórych toposów Holocaustu. To nie wszystkie podobieństwa między obiema pracami. Ostatni rozdział monografii dorobku literackiego Henryka Grynberga nosi tytuł *Prawdy niechciane*. Znalazły się w nim „wyjątkowo żmudnie torujące sobie drogę do *imaginarium* społecznego” dwa tematy: szmalcowników i donosicieli oraz „żydowskiego złota”, tworzące wspólnie „nie zagospodarowane jeszcze pole, które czeka nie tyle na swego odkrywcę, ile na skrupulatnego badacza”¹¹. Oba zagadnienia Buryła podejmuje i rozwija w drugiej, obszernej części *Tematów (nie)opisanych*, znajdującej się w sąsiedztwie części pierwszej, o żydowskich Kolumbach, i trzeciej – o literackim portrecie nazisty.

Z tytułu najnowszego studium autora *Prawdy mitu* można wnosić, że należy ono do tej samej grupy tekstów, co tegoż *Opisać Zagładę* i Krupy *Opowiedzieć Zagładę*. Cechują się one – podobnie jak cztery wcześniej wymienione publikacje z 2012 roku – możliwie szerokim spojrzeniem na Shoah. Porównując tytuły drugiej i trzeciej książki Buryły, dostrzega się w nich wiarę badacza w postulowaną, holistyczną deskrypcję literatury Holocaustu, a nawet coś więcej – zadowolenie z ukończenia postawionego przed sobą (oraz innymi) zadania. Gdy bowiem pominiemy się partykułę „nie” ujętą w nawias i odczyta tytuł jako *Tematy opisane*, odnajdzie się w nim zatwierdzenie polecenia pomyślanego wprawdzie na mniejszą skalę niż ukazywanie motywu Zagłady w prozie Grynberga (chodzi przecież o opracowanie nie całej twórczości, lecz jedynie trzech wybranych tematów), ale za to – jak może się wydawać – staranniej i ściślej.

Obie książki opierają się na zbliżonej metodzie analizy. Czerpiąc z rozpraw Michała Głowińskiego i Jerzego Topolskiego¹², Buryła kształtuje, wykorzystywany w pracy o Grynbergu i w *Tematach (nie)opisanych*, model interpretowania literatury, zgodnie z którym ograniczenie rozumienia tekstu Zagłady (i o Zagładzie) do perspektywy informacyjno-mimetycznej prowadzi do pominięcia tego, co estetyczne¹³. Trudno podważać użyteczność takiego

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ S. Buryła, *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*. Red. tomu A. Falaśńska. Wrocław 2006, s. 13–21.

¹¹ *Ibidem*, s. 354.

¹² M. Głowiński, *Lektura dzieła a wiedza historyczna*. W zb.: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*. Red. Z. Stefanowska, J. Sławiński. Warszawa 1978. – J. Topolski, *Problemy metodologiczne korzystania ze źródeł literackich w badaniu historycznym*. W zb.: jw.

¹³ Buryła, *op. cit.*, s. 12–14. Świadczy o tym fragment pochodzący ze wskazanej książki: „Wielu

stanowiska, jednak stosowanie się do niego bez wyjątku przez Buryłę w ostatniej pracy budzi pewien niedosyt. W przypadku twórczości równie złożonej i literacko skomplikowanej jak proza autora *Żydowskiej wojny* posługiwanie się myśleniem o tekście jako źródle prawdy daje wiele znakomitych efektów, Buryła bowiem nie tylko nie unika w publikacji *Opisać Zagładę* analiz narracji Grynberga, ale też – najczęściej – próbuje zrekonstruować jego narracyjną wyobraźnię. Inaczej korzysta z tych umiejętności w *Tematach (nie)opisanych*. Książka ta jakby odcina się od koncepcji narratystów takich jak Hayden White czy Frank Ankersmit, dla których „źródło historyczne” stanowi wyłącznie zużytą metaforę poznawczą, a teksty historyczne, owe „źródła”, same pozostają przede wszystkim „tekstami” – zależnymi od konwencji, retoryki, mówiącymi o rzeczywistości w sposób zawsze zapośredniczony. Jak zauważa White: „Dokumenty historyczne nie są mniej nieprzejrzyste od tekstów czytanych przez krytyków literackich, a świat, jaki dokumenty te przedstawiają, nie jest wcale bardziej dostępny”¹⁴. Tymczasem w *Tematach (nie)opisanych*, inaczej niż w pracach White’a, odnajdziemy liczne dowody atencji, z jaką badacz odnosi się do lektury źródła literackiego, wskutek czego zdawać się może, że traktuje on tę metodę jako ultimatum postawione literaturze Zagłady, tyle że nie przez jej własny język, ale przez styl odbioru, nacechowany obojętnością na niuanse interpretacyjne i wyrafinowanie wyobraźni twórczej.

Jak wspomniano, recenzowana książka to syntetyczne omówienie składające się z trzech szkiców dotyczących zakorzenionych w świadomości zbiorowej obrazów: żydowskich Kolumbów, żydowskiego złota oraz wizerunku nazisty. We wstępie autor pracy podaje kilka publikacji całościowych poświęconych literaturze Holocaustu w ostatnich latach i szereg „tematów nieopisanych”, spośród których najliczniej reprezentowane są *loci communes* Zagłady. Żałować należy, że omawia metodologię tych badań jedynie w przypisie (11 na s. 10), wskazując na Władysława Panasa jako ich prekursora i siebie jako jedyne kontynuatora¹⁵. A przecież, coraz rzadsza dzisiaj, analiza topiki wybranego dzieła lub zbioru dzieł ma swoich mistrzów – z Ernstem Robertem Curtiusem na czele – i wcale licznych polskich przedstawicieli. Chciałoby się usłyszeć chociaż o skali różnic i podobieństw między wnioskami płynącymi z lektury tekstów Zagłady (i o Zagładzie) oraz pozostałych, nad którymi prowadziły badania Marta Skwara czy Janina Abramowska. Albo o miejscu tych badań w refleksji nad kulturą popularną podejmującą temat Shoah. Zajęcie się topiką Holocaustu i równocześnie przyznanie tekstom literackim mocy reprezentacji rzeczywistości otwiera ciekawe pole refleksji metodologicznych i teoretycznych – np.: jak pogodzić zakładaną w topice powtarzalność motywów z reprezentacją rzeczywistości jednostkowej i niepowtarzalnej? Warto tu może szerzej odwołać się do wspomnianego artykułu Topolskiego i jego odróżnienia faktów rzeczywistych od klas faktów rzeczywistych – można wtedy uznać przynajmniej część topiki Holocaustu za reprezentację sytuacji, postaw czy osób typowych, co odpowiada nie poszczególnym faktom rzeczywistym, ale właśnie temu, co w rzeczywistości schematyczne i powtarzalne.

historyków skłonnych jest przyznać tekstom epickim status źródeł. Nawet oni jednak świadomi są konieczności o darcia świadectw literackich z tego wszystkiego, co jest w nich artystyczną nadwyżką” (*ibidem*, s. 13; podkreśl. M. T.).

¹⁴ H. White, *Tekst historiograficzny jako artefakt literacki*. W: *Poetyka pisarstwa historycznego*. Kraków 2000, s. 91 (przeł. M. Wilczyński).

¹⁵ Czynie to S. Buryła w odniesieniu do dwu szkiców: *Topiki judajskiej w literaturze polskiej XX wieku* W. Panasa (w: *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*. Lublin 1996) oraz *Topiki Holocaustu. Wstępne rozpoznanie swojego autorstwa* („Świat Tekstów” t. 10 (2012)). W tej drugiej pracy znalazły się jeszcze trzy inne odniesienia: do *Międzywojennej literatury polsko-żydowskiej jako zjawiska kulturowego i artystycznego* E. Prokop-Janiec (Kraków 1992) oraz do książek J. S. Żurka: „...lotny trud półstrnienia”. *O motywach judaistycznych w poezji* Arnolda Śluckiego (Kraków 1999) i *Z pogranicza. Szkice o literaturze polsko-żydowskiej* (Lublin 2008).

Opracowanie *loci communes* Shoah, zapoczątkowane artykułem *Topika Holocaustu* oraz *Tematami (nie)opisanymi*, stanowić może doskonały i oryginalny projekt leksykograficzny. Słowniki Holocaustu koncentrują się raczej na ukazywaniu terminologii historycznej¹⁶ czy miejsc i zdarzeń czasów Zagłady¹⁷, a nie na systematyzowaniu literackich i kulturowych przedstawień. Ciekawą inspiracją dla tego projektu byłyby niemieckie spory wokół historii pojęć i semantyki historycznej – dodajmy, spory toczony także w kontekście ograniczeń metodologicznych, jakie dotyczą badań nad topiką. Odwołanie się do wielkich projektów Joachima Rittersa czy Reinharta Kosellecka¹⁸ mogłoby pozwolić na głębsze rozpoznanie tych komplikacji – z szerokim materiałem, na razie zaprezentowanym tylko za pomocą takich kategorii jak topos czy *loci communes*.

Obraz Kolumbów, jaki wyłania się z pierwszej części omawianej pracy, stanowi naturalne dopełnienie wizerunku z *Popiołu i diamentu* Jerzego Andrzejewskiego, *Kolumbów. Rocznika 20* Romana Bratnego czy z eseju Jana Józefa Szczepańskiego *W służbie wielkiego Armatora*. Dzięki takim tekstom jak wymienione, pisze Buryła, „Kolumbów automatycznie kojarzymy ze środowiskiem akowskim, dochowaniem wierności ideałom i wartościom [...], a eliminujemy młodzież [...] z AL i ZWM” (s. 27) oraz Żydów urodzonych w latach dwudziestych ubiegłego wieku. A przecież samego tylko środowiska polskich Kolumbów również nie sposób wtłoczyć w proste ramy. Do „pokolenia 1920” należą bowiem tak odmienni przedstawiciele – podaje za Buryłą (s. 14) – jak Karol Wojtyła czy Wojciech Jaruzelski.

Przyjmując absolutną umowność wspomnianej kategorii, ale też doceniając jej popularność, przydatność i praktyczność, badacz próbuje odmalować konterfekt żydowskiej generacji z całą świadomością jej tragedii, przebiegającej w okolicznościach nie zawsze jasnych i oczywistych. Czy jednak w opisanu tamtego pokolenia chodzi wyłącznie o język i jego identyfikację z historią polskich ofiar? Rzetelnie tłumaczy to Buryła w rozdziale *Dwie Śmierci, dwa bohaterstwa*, przypominając dzieje myśli o heroizmie Żydów walczących w 1943 roku za murami getta warszawskiego. Zespół tekstów, które gromadzi autor *Tematów (nie)opisanych*, jest znacznie szerszy i okazalszy od przykładów, jakimi posługuje się wielu innych badaczy. Sięgając po *Wielkanoc* Stefana Otwinowskiego, *Złote okna* Adolfa Rudnickiego czy *Sprawę honoru* Marii Kann, dowodzi Buryła, że „Usensownienie [żydowskiej] śmierci dokonywało się za poruczeniem kultury polskiej” (s. 62–63). Wolno przez to rozumieć, że za zniekształcony wizerunek żydowskich powstańców, a po części również niewalczących Żydów, odpowiedzialny jest język heroiczno-romantycznych pochlebstw, spotykany niepomierne częściej w fabułach o powstaniu warszawskim.

Zbyt ogólnie pisze jednak Buryła o kryzysie tego języka w prozie polskiej ostatnich dwóch dziesięcioleci. Jakie teksty przyczyniają się do zmiany tej tendencji? I dlaczego pojawiają się dopiero (dokładnie) dwie dekady temu? Szczególnie interesujący na tle pozostałych portretów wydaje się wizerunek Mordechaja Anielewicza, przedstawionego przez Barbarę Nawrocką-

¹⁶ Przykładem może być publikacja S. Friedländera *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945* (Przeł. S. Kupisz, K. Masłowski, A. M. Nowak. Warszawa 2010). Recenzując tę książkę dla miesięcznika „Znak”, S. Buryła zwrócił uwagę na brak podobnie zakrojonych wydawnictw polskojęzycznych i mały zasięg tych opracowań, które na polskim rynku już się pojawiły – głównie z powodu braku wersji anglojęzycznych (*Wielka monografia – drobne wątpliwości*. „Znak” 2011, nr 3. Na stronie: <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/Tekst/pokaz/45/5> (data dostępu: 15 IX 2013)).

¹⁷ Np. J. R. Fischel, *Historical Dictionary of the Holocaust*. Wyd. 2. Lanham, Md., 2010.

¹⁸ Zob. *Historisches Wörterbuch der Philosophie*. Hrsg. J. Ritter, K. Gründer, G. Gabriel. Basel 1971–2010. – *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*. Hrsg. O. Brunner, W. Conze, R. Koselleck. Stuttgart 1972–1997. – *Ästhetische Grundbegriffe. Historisches Wörterbuch in sieben Bänden*. Hrsg. K. Barck [i in.] T. 1–7. Stuttgart 2010.

-Dońska w *Złotej czarze* z 1979 roku jako Daniel. Jest to wizerunek stworzony „na polską modłę [...]”. Anielewicz wyrasta [...] na postać monumentalną, nieskazitelną moralnie. Pod wieloma względami uosabia polskiego bohatera romantycznego [...]” (s. 78). Niestety, czytelnik *Tematów (nie)opisanych* nie ma okazji przekonać się o tym na poziomie analizy retorycznej języka powieści, Buryłę interesuje prawie wyłącznie poziom idei w niej zaprezentowany. Tymczasem dopiero wnikliwa i wielopoziomowa lektura pozwoliłaby uchwycić, dlaczego słabsze artystycznie utwory, jak choćby właśnie *Złota czara*, oddziaływały na wyobraźnię odbiorców silniej niż antyheroiczne reportaże Hanny Krall. Zwłaszcza że takie przecież – wymierzone w skostniałe wyobrażenia i sądy mocno zakorzenione w polskiej świadomości – są ogólne założenia tej pracy.

Najlepiej w pierwszej części prezentuje się rozdział zatytułowany „Zagadka” Kolumba, ułożony w formie narracji detektywistyczno-literackiej poświęconej żydowskiemu bohaterowi powieści Bratnego, Kolumbowi. Najpierw z wielką starannością odtwarza Buryła losy postaci, a później szczegółowo przypomina biografie jej pierwowzorów: Stanisława Likiernika i Krzysztofa Sobieszczańskiego, w czasie wojny członków „Kedywu”. Na ostateczny kształt Kolumba wpłynął jednak nie Likiernik, lecz Sobieszczański – po wojnie znany jako birbant, fałszerz, przemytnik i żeglarz, postać, o której można by nakręcić efektowny film sensacyjny. Dlaczego Bratny posłużył się tym, dalekim od rzeczywistych losów żydowskiej generacji, wizerunkiem wojennego herosa i powojennego utracjusza? „Junacki styl bycia Sobieszczańskiego bez wątpienia lepiej pasował do postaci” mającej „stać się synonimem całej generacji” (s. 40).

Opowieść, ku jakiej zmierza pierwsza część *Tematów (nie)opisanych*, oprócz walorów bibliograficznych, przynosi wiele informacji rozbijających fasadowe wyobrażenia o polskiej generacji Kolumbów. Nie jest to – bo być nie może – opowieść kompletna, a teksty, z których się wyłania (Rudnickiego, Emanuela Ringelbluma, Anki Grupińskiej czy Władysława Szlen-gla), ze względu na swój mniejszy rezonans (a nie wartość artystyczną), nie mają szans konkurować z głośnymi powieściami Bohdana Czeszki czy Bratnego.

Druga część pracy poświęcona została trzem kategoriom: „pożydowskiemu”, „rzeczom” i „żydowskiemu złotu”, bardzo licznie reprezentowanym w literaturze lat 1939–1989. Wiedzie w tej części Buryła spór z Janem Tomaszem Grossem, autorem sądu, wedle którego „Bogdan Wojdowski w *Nagiej ziemi* dał jeden z nielicznych »obrazów kopania w poszukiwaniu ‘żydowskiego złota’«” (s. 169). Spór między historykami toczy się nie o fakty, lecz o przykłady. Przykłady z literatury pięknej, tych zaś w tej akurat części czytelnik znajdzie najwięcej: z Czeszki, Seweryny Szmaglewskiej, Tadeusza Hołuja, Mariana Pankowskiego, Racheli Auerbach i jeszcze wielu. Jedne dotyczą wariacji na temat wspomnianych toposów – jak obraz kopaczy, kopalni złota, złotych zębów czy szklanki wody – inne wydobywają z zapomnianych tekstów nieznaną, a nieraz sensacyjną odcienie Zagłady (tkwiące głównie w utworach popularnych). Buryła pisze o nich z zacięciem historyka, wręcz archiwisty (rozdział *Nowe Eldorado – historia (hitlerowskiej) Europy*), obojętny na retoryczne losy topiki literackiej. Nie prowadzi swoich badań w kierunku wytyczonym jakąkolwiek metodologią (choćby przywołanego już Panasa). Niosą go raczej fale egzemplifikacji, składające się na katalog zapomnianej literatury, w czym widać przemyślany zamiar pasjonata skupionego na kompletowaniu danych, nieprzejętego kategoriami teorii i tekstu.

Trzecia część pracy dotyczy portretu oprawcy (nazisty, hitlerowca, Niemca). Prezentuje go Buryła, jak poprzednio, posługując się bardzo starannie dobranym, bogatym materiałem. A ten nie przywoływany z braku miejsca umieszcza w rozdziale *Teksty, które należy przemyśleć*, będącym obszerną enumeracją tytułów i pisarzy. Brakuje w tej części wnikliwych omówień przykładów z kultury popularnej, stanowiącej najczęstszy nośnik propagandowego lub monstrualnego wizerunku Niemca-oprawcy. A przecież to właśnie analiza języka takich hitów jak *Czterej pancerni i pies* czy *Stawka większa niż życie* zapewniłaby odpowiedź – z punktu widzenia uczestnika współczesności najważniejszą – na pytanie o mechanizmy wpływające na ukształtowanie wyobraźni społecznej sprzed kilkudziesięciu lat oraz o ich aktualność.

Mimo swej erudycji praca Buryły wydaje się bardziej dziełem pasjonata katalogowania fabuł niż głosem w debacie publicznej, którą tworzą chociażby książki Foreckiego¹⁹, Bartłomieja Kwiecińskiego²⁰ czy Krupy. Widać to szczególnie w opinii, jaką wyraża badacz na temat młodego pokolenia: „W jego obrazie świata przeszłość odgrywa coraz mniejszą rolę. Młodzież funkcjonuje w rzeczywistości, w której zło, bestialstwo, zniszczenie identyfikowane są z dziwnymi monstrami będącymi rezultatem mutacji biologicznych, psychopatycznymi i seryjnymi mordercami, jakich nie brakuje w komercyjnym kinie i grach komputerowych” (s. 414). Z powieści autorów młodego pokolenia, i to zarówno tych, którzy odwołują się do czasów drugiej wojny światowej (jak Łukasz Orbitowski czy Sylwia Chutnik), jak i tych odnoszących się bezpośrednio do Holocaustu (polskojęzycznych: takich jak Piotr Paziński, Agnieszka Kłos, Radosław Kobierski, czy niemieckojęzycznych – z Kevinem Vennemannem i Markusem Flohrem na czele) wynika co innego. Młode pokolenie przeżywa przeszłość nie raz intensywniej niż twórcy starsi, właśnie dlatego, że musi łączyć wyobraźnię, będącą protezą prawdziwej pamięci, z językiem nowych mediów²¹.

Osobno należy przemyśleć, w *Tematach (nie)opisanych* dość arbitralnie założoną, metodę porządkowania literatury Holocaustu opartą na toposach. Buryła wydaje się nie przywiązany do tej kategorii, wymiennie stosując terminy takie jak „motyw”, „portret” czy „obraz”, co z punktu widzenia nie tylko staranności warsztatowej jest nie najlepszym rozwiązaniem. Niewątpliwie projekt zbudowania – na podstawie wylaniających się z narracji oscylujących wokół Shoah reprezentacji (Umschlagplatzu, kominów krematorium, Dworca Gdańskiego) czy wyobrażeń (getta jako wielopiętrowego powozu konnego)²² – słownika pojęć jest znakomity. Problem występuje wtedy, gdy zamieni się je na toposy. Opisywanie za pomocą kategorii ahistorycznej, jaką w gruncie rzeczy są *topoi*, tekstów historycznych prowadzić musi do ich neutralizacji czy uniwersalizacji²³, co w przypadku literatury Holocaustu stanowi poważne naruszenie indywidualności i niepowtarzalności zjawiska, o jakim ona traktuje.

Mimo drobnych mankamentów praca Buryły prezentuje, rzadki dziś, a bogaty w materiał, erudycyjny i całościowy styl obserwacji Zagłady w literaturze, który przerodzić się może w duży projekt o charakterze archiwistycznym lub leksykograficznym, nastawiony na wypełnienie wielu luk w polskim literaturoznawstwie.

Abstract

MARTA TOMCZOK University of Silesia, Katowice

SHOAH DESCRIBED? REMARKS ON THE PROJECT

The review discusses Sławomir Buryła's monograph *(Un)described Subjects* on prose about the Shoah issued in Poland after 1945. The reviewer shows how Buryła in his meticulous descriptions rediscovers the literature of the 1950s and of the subsequent years, restoring this part of literature to the research in the Shoah discourse. The review includes discussions on the issues that Buryła points out in his book (e.g. research in the Shoah topos), remarks on its methodology, and a confrontation of the monograph with Buryła's earlier publications. The review, apart from brief critical remarks, shows the book's innovativeness and its suitability for the Shoah studies development.

¹⁹ P. Forecki: *Spór o Jedwabne. Analiza debaty publicznej*. Poznań 2008; *Od Shoah do „Strachu”*.

²⁰ B. Kwieciński, *Obrazy i klisze. Między biegunami wizualnej pamięci Zagłady*. Kraków 2012.

²¹ U. M. Hirsch (*Żałoba i postpamięć*. Przeł. K. Bojarska. W zb.: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*. Red. E. Domańska. Poznań 2010, s. 254) przeczytamy: „Postpamięć jest silną i bardzo szczególną formą pamięci właśnie dlatego, że jej relacja wobec przedmiotu czy źródła jest zapośredniczona nie poprzez wspomnienie, ale wyobraźnię i twórczość”. Zob. też M. Gółka, *Pamięć społeczna i jej implanty*. Warszawa 2009.

²² Zob. M. Głowiński, *Czarne sezony*. Wyd. 3. Kraków 2002, s. 9.

²³ Na ten temat zob. Głowiński, *Realia, dyskursy, portrety*, s. 328–330.